Nr 25. **Kraków, Wtorek 17 Stycznia 1911.** **Rok XXX.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	38 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. Biuro dzienników M. Hapczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rookach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Ministrowie w Kole polskiem.

(Tel. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 17 stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego wiceprezydent Stwiertnia przedstawił działalność prezydyum podczas przesilenia i powitał następnie nowych ministrów. Minister kolei dr Głąbiński zabrawszy wśród oklasków głos, przemówił w te słowa:

Mowa Głąbińskiego.

Wysokie Koło! Złożyłem najwyższą godność obywatelską, jaką z woli i zaufania Wysokiego Koła przeszło trzy lata piastowałem. Złożyłem ją w porozumieniu i za zgodą komisyi parlamentarnej w tem przeświadczeniu, że w danej sytuacyi i w danych warunkach nie wolno mi było postąpić inaczej. Starałem się przy tej sposobności zabezpieczyć interesa narodowe, autonomiczne i ekonomiczne kraju tak jak mogłem i musiałem. Do spraw tych należy także sprawa zabezpieczenia budowy dróg wodnych w Galicyi. Obowiązki moje jako prezes Koła polskiego starałem się pełnić sumiennie w interesie narodu i kraju w duchu uchwał i woli Wysokiego Koła. Liczę na to, że na nowem stanowisku również potrafię pogodzić dobro i interes państwa z dobrem i interesami kraju. Warunkiem jednakże skutecznej działalności mojej jest szczere i zgodne poparcie ze strony Koła polskiego. Bez takiego poparcia nie mam rękojmi, abym mógł sprostać memu trudnemu zadaniu. Dziękuję za okazaną mi dzisiaj sympatyę ze strony Wysokiego Koła i proszę o trwałe zachowanie jej dla mnie. Następcy memu na stanowisku prezesa Koła, na kogokolwiek ten zaszczytny obowiązek spadnie, życzę, aby mu tego poparcia ze strony wszystkich grup i członków Wysokiego Koła nigdy nie brakło.

Z mojej strony uczynię wszystko, aby zgodne harmonijne działanie prezesa Koła polskiego ze mną i kolegą moim ministrem dla Galicyi utrzymać i utrwalić.

Następnie zabrał głos minister Zaleski.

Mowa ministra Zaleskiego.

Powołany na stanowisko ministra dla Galicyi po raz pierwszy mam zaszczyt stanąć w tym charakterze wobec Koła polskiego, i stanąć w sali, w której przez długi szereg lat rozumnej i zapobiegliwej pracy położono podwaliny obecnego rozwoju politycznego naszego kraju i narodu. Tutaj powstała tradycya rozumnej polityki polskiej, która oparłszy się na życzliwej nam polityce korony, umiała zawsze łączyć wzgląd na mocarstwowe stanowisko państwa z zapobiegliwą pieczą nad rozwojem i dobrobytem naszego narodu i kraju. Powołany do współdziałania z szanownem Kołem polskiem, staję przed wami, szanowni panowie, z poczuciem włożonej na mnie odpowiedzialności, z silnem przedsięwzięciem starania się, aby mojem postępowaniem niczego z tej tradycyi nie uronić.

Czuję, że panowie macie prawo żądać odemnie, abym jasno wyłożył, jak się na moje obowiązki zapatruję.

Aż do zniesienia parlamentu kuryalnego kierownictwo i przodownictwo w sprawach politycznych naszego kraju spoczywało prawie niepodzielnie w rękach jednej warstwy, jednej partyi politycznej. Z biegiem czasu, z rozwojem oświaty i uświadomienia politycznego szersze warstwy społeczne uzyskały wpływ na politykę kraju. Żadne jednakże stronnictwo nie uzyskało takiego stanowiska, żeby mogło szczycić się mandatem zastępowania wszystkich warstw społecznych w kraju. Ustrój demokratyczny naszego społeczeństwa, który się oddawna przygotowywał i rozwijał, objawił się wskutek reformy wyborczej nagle i czynnie. Słabym byłby, ktoby z tej rewolucyi nie wyciągnął rzeczowych konsekwencyj. Także i w ustroju Koła polskiego zaszła analogiczna zmiana.

Egoizm narodowy — wywodził minister dalej — jest pierwiastkiem łączącym, egoizm partyjny pierwiastkiem burzącym. Uważając się za stróża wszystkich spraw kulturalnych, ekonomicznych i politycznych naszego kraju, uważam za mój święty obowiązek strzedz się choćby cienia egoizmu partyjnego i mieć zawsze i wszędzie tylko całego kraju interes na oku. We wszystkich sprawach zachowam zupełną niezależność.

Podałem już przy innej sposobności do wiadomości, jak na spełnienie mego zadania się zapatruję, dziś zaś przychodzę was wszystkich prosić, abyście zechcieli mnie poprzeć w spełnianiu mego zadania.

W najbliższej dobie czekają nas doniosłe zagadnienia polityczne, od których rozwiązania nasza dalsza dola lub niedola zależy. W kraju ma Sejm do załatwienia sprawę reformy wyborczej i nieodłączne od niej uregulowanie stosunków z bratnim nam narodem.

Obok tej kwestyi czekają nas doniosłe prace na polu ekonomicznem. Jedną z najważniejszych jest sprawa zapewnienia krajowi odpowiednich komunikacyi wodnych w połączeniu z regulacyą rzek spławnych i ich dopływów. Gdy wykonanie ustawy z 1901 natrafiło na trudności, zachodzi potrzeba zapewnienia krajowi w inny sposób osiągnięcia spodziewanych korzyści. Rokowania między Kołem a rządem zostały ukończone, zanim wstąpiłem do gabinetu, a prezydent ministrów jutro złoży oświadczenie co do zajętego w tej mierze stanowiska. Uważam za mój obowiązek czuwać nad tem, aby oświadczenie rządu niepozostało formułką, lecz w czasie możliwie krótkim wczyn zostało zamienione.

Nie mniej aktualną jest nie cierpiąca już dalszej zwłoki sprawa uregulowania finansów krajowych. Koła polskiego i moim obowiązkiem będzie pilnie przytem o to się starać, aby nowe ciężary jak najmniej były dla ludności dotkliwe.

Że były szef sekcyi w ministerstwie rolnictwa o rozwoju rolnictwa z zapałem pamiętać będzie, o tem chyba zapewniać nie potrzebuję. (Tu minister zapewnia, że szczególnie starać się będzie o rozwój rolnictwa włościańskiego i podniesienie produkcyi rolniczej w kraju.

Budzący się u nas przemysł wymaga koniecznie rozważnej i troskliwej opieki i znalazł ją już w tem gronie. Tem więcej jednak jest jeszcze do zrobienia, ile że dawniejsze rządy — nie waham się to otwarcie przyznać — wielkich dopuściły się wobec Galicyi zaniedbań, zapominając, że stanowi ona czwartą część państwa.

Dalej zapewniał minister, że otoczy opieką wychodźców, dbać będzie o sprawy oświatowe, strzedz „jak oka w głowie“ autonomii kraju, a w końcu raz jeszcze prosił Koło o poparcie i wyrozumiałość dla siebie.

O wybór prezesa Koła.

Wiedeń. Zagaiwszy dzisiejsze posiedzenie Koła wiceprezes pos. Stwiertnia powitał nowych ministrów polskich, poczem wyraził ustępującym podziękowanie za ich działalność, podnosząc z gorącem uznaniem zwłaszcza zalety i pracę ministra dra Dulęby, jego patryotyzm i dbałość o interesy kraju.

Poświęciwszy następnie dłuższe wspomnienie pamięci zmarłego przed kilku dniami posła ś. p. Stanisława Pinińskiego, przystąpił do porządku dziennego, mianowicie do sprawy wyboru prezesa Koła.

Posłowie Kozłowski i Starzyński złożyli na wstępie deklaracyę, że ewentualnego ich wyboru na prezesa Koła nie przyjmą.

Następnie na wniosek pos. Kozłowskiego uznano dalsze obrady nad tą sprawą za poufne.

W toku dalszej dyskusyi poseł Ptaś wyraził imieniem grupy narodowo-demokratycznej życzenie, ażeby prezesem wybrano taką osobistość, której wybór nie wywołałby protestów z żadnej strony Koła. Ostrze tego oświadczenia zwracało się przeciwko kandydaturze posła Germana.

Poseł Stapiński zgłosił wniosek o odroczenie wyboru, ponieważ poszczególne grupy Koła nie miały jeszcze czasu i sposobności do porozumienia się co do osoby kandydata.

Wniosek ten uchwalono po dłuższej, kilkogodzinnej dyskusyi i odroczono wybór prezesa do środy. W międzyczasie toczyć się będą rokowania między stronnictwami co do osoby kandydata. Na razie szanse kandydatów Stwiertni i Germana są niemal równe.

Za kandydaturą Stwiertni oświadczyli się wszyscy narodowi demokraci, część demokratów i chrześcijańsko socyalni grupy Kozłowskiego. Za kandydaturą p. Germana wszyscy ludowcy, część demokratów i część konserwatystów.

Stronnictwo demokratyczne wybrało osobną komisyę, złożoną z posłów dra Petelenza, Battaglii i Zieleniewskiego, celem przeprowadzenia rokowań z innemi stronnictwami w Kole co do kandydatury na prezesa.

Krążą pogłoski, że obecnie wyłoniła się kompromisowa kandydatura pos. Łazarskiego.

We wczorajszem posiedzeniu Koła wziął udział także były minister skarbu dr Biliński.

Sytuacya.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wiedeń. Wczoraj zjawili się w gmachu parlamentu dość licznie posłowie, obradowało też wiele klubów. Wielkie zainteresowanie wywołują narady klubu niemiecko-radykalnego, który grozi opozycyą i wystąpieniem ze Związku niemiecko-narodowego, w razie gdyby Związek nie zgodził się na jego wniosek co do zajęcia opozycyjnego, a co najmniej obojętnego stanowiska wobec rządu. Klub radykalno-niemiecki nie powziął jednak wczoraj żadnej uchwały i odroczył ją do dzisiaj, po wygłoszeniu przez bar. Bienertha deklaracyi programowej. W obozie niemieckim obawiają się bardzo zwrotu rządu na prawo i utworzenia większości przy pomocy Czechów. Ten właśnie wzgląd skłania niektórych posłów niemieckich do zaniechania opozycyi, ponieważ wtedy strona prawa Izby posłów zawładnęłaby zupełnie rządem.

Konferencya przewodniczących klubów.

Wiedeń. Na wczorajszej konferencyi przewodniczących klubów prezydent Izby dr Pattai zaproponował, aby dyskusyę nad dzisiejszem oświadczeniem rządu połączono z pierwszem czytaniem budżetu. Podczas tych obrad w plenum komisya budżetowa zastanawiałaby się nad rozwiązaniem kwestyi włoskiego fakultetu, zaś komisya bankowa nad przedłożeniem bankowem. Prezydent apelował w końcu do prezesów klubów, aby wpływali na posłów w kierunku zaniechania zbyt długich przemówień.

Bar. Bienerth przyłącza się do wywodów prezydenta Izby i podkreśla, że rząd nie mógł wprowadzić w życie prowizoryum bankowego, ponieważ nie zostało ono w Sejmie węgierskim załatwione. Minister podnosi konieczność rychłego załatwienia przedłożenia bankowego i podaje do wiadomości, że delegacye rozpoczną obrady komisyjne 30 stycznia, poczem w połowie lutego rozpoczną się obrady w plenum delegacyi. Wreszcie wskazał prezydent ministrów na konieczność rychłego rozwiązania kwestyi włoskiego fakultetu prawniczego.

Pos. Pernerstorfer oświadczył, że nie uważa za wskazane, aby w sprawie programu prac dzisiaj już związano się na czas dłuższy.

Pos. Fiedler zaznaczył, że ze swoją deklaracyą wstrzymać się musi do uchwały swego klubu.

Dalej przemawiali pos. Conci, Okuniewski, Sustersicz, Stransky (Niem.) i K. Lewicki.

Prezydent Pattai stwierdził, że z wyjątkiem posłów, którzy zastrzegli sobie decyzyę swoich klubów, konferencya oświadczyła się za połączeniem obu dyskusyj.

Interpelacye.

Wiedeń. Klub socyalistów uchwalił wczoraj wnieść w Izbie interpelacyę z powodu tajnej umowy, zawartej między rządem austryackim a węgierskim w sprawie dowozu bydła i mięsa zagranicznego.

Klub socyalistów czeskich uchwalił wnieść interpelacyę z powodu nadużyć popełnionych przy spisie ludności w Czechach i Wiedniu, klub polskich socyalistów zaś uchwalił wnieść interpelacyę z powodu nadużyć popełnionych przy spisie ludności na Śląsku wschodnim.

Socyaliści postanowili także domagać się wydania noweli do ustawy o stowarzyszeniach.

Sprawy polskie w Sejmie pruskim.

(Tel. biura Wolffa.)

Berlin. W Izbie poselskiej przy pierwszem czytaniu budżetu oświadczył pos. Jażdżewski: W polskiej części kraju mamy rząd nietylko stronniczy, ale nawet despotyczny — i tylko rząd jest temu winien, że w Poznaniu jeszcze nie ma nowego arcybiskupa. W szkolnictwie domagamy się zupełnego uwzględniania praw polskich dzieci. Do dzieci polskich musi się mówić w języku polskim. Stowarzyszenia zarobkowe rozwijały się w polskich prowincyach zadawalniająco. W to wdał się minister handlu i przeszkadza normalnemu ich rozwojowi. Samowolnie przy tem interpretuje się §§ 7 i 12 ustawy o stowarzyszeniach. Wielkie szykany muszą Polacy znosić także jako właściciele ziemi. Jeżeli rząd dotąd nie zrobił użytku z ustawy wywłaszczającej, to pochodzi to widocznie stąd, że rząd sam czuje, iż ustawa wywłaszczająca jest niesprawiedliwą. My chcemy pokoju, ale ten może powrócić tylko na gruncie wzajemnego szacunku i wzajemnej życzliwości.

Sejm wybrał wczoraj prezydentem bar. Kröchera, zaś wiceprezydentami Porscha i Krausego.

Ważne reformy w Anglii.

(Tel. N. Reformy).

Wiedeń. „W. Allg. Ztg.“ z Londynu ze strony bardzo dobrze poinformowanej donosi: Zaraz po zebraniu się nowego parlamentu rząd przedłoży ustawę, domagającą się bardzo radykalnej zmiany konstytucyi. Rząd zaproponuje wprowadzenie „homerulu“ dla Anglii, Irlandyi, Szkocyi i Walii. Mają być utworzone cztery parlamenty, których kompetencya ograniczy się tylko do spraw dotyczących krajów. Obok tych parlamentów ma istnieć parlament wspólny dla spraw dotyczących całego państwa. Do tego parlamentu wspólnego mają być powołani zastępcy wszystkich kolonij angielskich. Równocześnie zaproponuje rząd reformę Izby lordów nie w kierunku zniesienia „veta“ tej Izby, tylko w tym kierunku, że część Izby lordów będzie wybieralną. Na tej podstawie przygotowuje się kompromis z Izbą lordów, ponieważ król odmówił żądaniu zamianowania większej ilości nowych członków Izby lordów dla przeprowadzenia ustawy o zniesieniu „veta“ Izby lordów.

Ma też być zaprowadzona koronacya następcy tronu jako księcia Walii, czego od wieków średnich nie było.

Polityka zagraniczna Francyi.

(Telegr. „N. Reformy“).

Paryż. W Izbie deputowanych toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. W odpowiedzi na mowę dep. Thalamas, minister spraw zagr. Pichon wskazał na swoje oświadczenia co do polityki na wschodzie i zaznaczył, że z Japonią Francya zawarła układ, który doprowadził do rosyjsko-japońskiej umowy. Minister podziela zdanie Thalamasa, że Francya musi być przyjacielem Chin. Staraliśmy się, — mówił Pichon, — usuwać źródła konfliktów, któreby mogły powstać między rozmaitemi państwami i w Persyi przestrzegaliśmy tej samej polityki. To samo odnosi się do Turcyi.

Dep. Maurycy Colin omawiał warunki przyszłej wojny na morzu.

Min. Pichon zauważa, że dotyczące konferencye międzypaństwowe toczą się dalej. Spodziewa się, że w przyszłości wojna na morzu będzie bardziej ludzką.

Dep. Emil Constant omawiał aneksyę Bośni i Hercegowiny, pożyczkę węgierską, zjazd w Poczdamie, sprawę Krety.

Dep. Karol Benoist żądał od ministra Pichona wyjaśnień, dlaczego ogłosił u niemieckiego nakładcy dokumenty, odnoszące się do wydarzeń, poprzedzających wojnę z r. 1870.

Dep. Emil Constant przedkłada wniosek o wyrażenie ubolewania z powodu okoliczności, jakie towarzyszyły ogłoszeniu wspomnianych dokumentów.

Prezydent ministrów imieniem rządu odrzuca wniosek i stawia kwestyę zaufania, żądając przyjęcia zwykłego porządku dziennego.

Zwykły porządek dzienny przyjęto 346 głosami przeciw 137.

Na tem dyskusyę generalną zamknięto, poczem Izba odroczyła się.

Wrzenie w Portugalii.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Strajki.

Lizbona. Strajk robotników gazowych trwa dalej i przybiera groźne rozmiary. Strajkujący otwierają wszędzie, gdzie tylko mogą, kurki rur gazowych, wskutek tego powstała obawa eksplozyi.

Natomiast na kolejach strajk ustał zupełnie i ruch na wszystkich liniach odbywa się normalnie. — Lokomotywy pierwszych pociągów, które wyjechały po strajku, uwieńczono zielenią i sztandarami. Ludność witała je owacyjnie.

Zamach dynamitowy.

Lizbona. W tunelu Hellas nastąpił wybuch bomby a skutkiem tego zawaliła się wewnętrzna ściana tunelu. Zamachu miał dokonać robotnik wydalony z pewnej fabryki, której właściciel mieszka w pobliżu tunelu.

Groźne wieści.

Paryż. „Journal“ przytacza pogłoski, według których w Portugalii spodziewają się rychłego wybuchu powstania monarchicznego, wprawdzie nie na korzyść exkróla Manuela lecz na rzecz pretendenta księcia Miguela Braganza.

Telegramy

z dnia 17 stycznia.

Madryt. Król powrócił przed południem z Melilli.

Następca hr. Forgacha

Belgrad. „Polityka“ donosi, że dotychczasowy poseł austro-węgierski w Belgradzie, hr. Forgach, wkrótce ustąpi i że jego następcą mianowany zostanie radca legacyjny Musulin.

Nowy ambasador przy Watykanie.

Rzym. Papież wyraził dziś zgodę na zamianowanie księcia Schoenburga ambasadorem austro-węgierskim przy Watykanie.

Nie było Panamy koalicyjnej.

Budapeszt. Wczoraj zakończył się proces wytoczony Michałowi Habarowi przez hr. Juliusza Andrassy'ego, Wojciecha Appony'ego i Ignacego Daranyi'ego o oszczerstwo. Na zapytania przewodniczącego, czy poczuwa się do winy, oświadczył Habar, że ubolewa, że dał się popchnąć do ogłoszenia nieuzasadnionych ataków na członków rządu koalicyjnego i cofa wszystkie zarzuty, podniesione w broszurze „Panama rządów koalicyi“, oraz prosi publiczność o przebaczenie za wprowadzenie jej w błąd. Strona skarżąca cofnęła następnie żądanie ukarania oskarżonego. Po odstąpieniu prokuratora od oskarżenia trybunał wstrzymał postępowanie przeciw Hrabarowi.

Podróże króla Piotra.

Belgrad. Król Piotr udaje się 13 lutego b. r. na 5-dniowy pobyt do Rzymu w odwiedziny do króla włoskiego. Król pojedzie przez Rjekę. Podróż króla do Paryża nastąpi w maju.

Prezydent Fallieres w Rzymie.

Rzym. „Messagero“ donosi, że prezydent Fallieres przybędzie w maju do Rzymu na uroczystości jubileuszowe królestwa włoskiego.

Spisek anarchistyczny w Japonii.

Londyn. „Daily Chronicle“ przynosi szczegóły o wykrytym spisku anarchistycznym, zwróconym przeciw cesarzowi japońskiemu. Za przynależenie do tego spisku skazano na śmierć 26 osób. Władze japońskie zakazały pismom japońskim ogłaszać informacyj o tym spisku, który był bardzo szeroko rozgałęziony. Oprócz cesarza mieli być zamordowani: cesarzowa i następca tronu.

Wykryto też bardzo wielkie laboratoryum dla przygotowywania bomb.

Kronika.

Kraków, wtorek 17 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Antoniego op. wyznawcy.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 33, zachód o godz. 4 m. 06; długość dnia godzin 8 min. 33

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmienie, pochmurnie, mierne wiatry, temperatura wyższa, pogoda niestała.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Noblesse oblige“.

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Krowoderskie zuchy“.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza: w sali Muzeum techn.-przemysłowego o godz. 7 wieczorem: K. Zalewski: „O materyalistycznem pojmowaniu dziejów“.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w auli I szkoły realnej o godz. 6 wieczorem; dr Józef Ujejski: „Filomaci“.

Posiedzenie plenarne Izby handlowej i przemysłowej o godz. 4 po południu.

Posiedzenie w Towarzystwie technicznem o godz. 7 wieczorem.

Zebranie wszystkich byłych członków Chór akademickiego o godz. 6 wieczorem.

Wieczór taneczny w klubie pocztowym.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 po południu.

Teatr miejski we Lwowie: „Tosca“.

Kaprysy zimy. Niespodzianki, jakie codziennie niemal przynosi nam tegoroczna zima, przyzwyczaiły już niemal wszystkich do pewnej w tym kierunku obojętności, a nawet rezygnacyi. Mimo to jednak wczorajszy drobny kapuśniaczek, jaki wieczorem zaczął wraz z silnym wiatrem siec w oczy przechodniom, wywołał znów łatwo zrozumiałe niezadowolenie wobec zapodzi ostatnich czterech dni, że pogoda zapewne „już się ustaliła“.

Święto Jordanu (Bohojawłenije) przypada w b. r. w czwartek, t. j. 19 stycznia, wskutek czego w grecko-katolickiej cerkwi św. Norberta w Krakowie już we środę rozpoczynają się nabożeństwa, we czwartek zaś, w sam dzień uroczystości, po rannem nabożeństwie suma rozpocznie się o godz. 10 a po ukończeniu tejże około godz. pół do 12 wyjdzie procesya na plantacye tuż naprzeciw cerkwi, gdzie odbędzie się święcenie wody na pamiątkę chrztu Zbawiciela w rzece Jordan.

Mięso argentyńskie. Otrzymujemy następujące zawiadomienie: Od wtorku, 17 b. m., rozpoczyna się sprzedaż mięsa argentyńskiego w trzech jatkach (dwie przy placu Jabłonowskich, jedna przy ulicy Asnyka), oznaczonych odpowiedniemi napisami. W interesie publiczności, dla uniknięcia tłoku, sprzedaż odbywać się będzie rano od godz. 7 do 11 i po południu od godz. 2 do 4. Ponieważ mięso jest w stanie zamrożonym, potrzeba zachować pewne ostrożności przed jego użyciem. Mięso, przeznaczone na pieczeń, musi być przechowane w temperaturze pokojowej tak długo, dopóki całkowicie nie odtaje. Mięso na rosół należy włożyć do zimnej wody również na tak długo, dopóki całkowicie nie odmarznie, wody tej jednak nie należy odlewać, ale w tej samej gotować. Wogóle im w wolniejszem tempie mięso odtaje, tem będzie lepsze i smaczniejsze.

Proces o zabicie Rybaka. Jak wiadomo, proces przeciw Trudnowskiemu o zamordowanie Rybaka został w listopadzie u. r. odroczony, a akta sprawy oddano sędziemu śledczemu dla należytego wyświetlenia okoliczności, czy Rybak pozostawał na usługach ochrany. Mimo sprzeciwu ze strony obrońcy oskarżonego dra Marka powierzono dalsze prace w tym kierunku sędziemu drowi Bossowskiemu, wobec czego odstąpił dr Marek od zamiaru oddania swego materyału dowodowego sądowi, w kierunku ustalenia szpiegostwa Rybaka, tłómacząc się brakiem zaufania do dra Bossowskiego. Dopiero na rozprawie mają się zjawić liczni świadkowie, którzy stwierdzą stawiane Rybakowi przez dra Marka zarzuty i z tego też powodu proces zapowiada się nader sensacyjnie.

Opłatek w IX Kole T. S. S. imienia królowej Jadwigi odbył się w niedzielę wieczorem w obecności licznie zaproszonych gości w lokalu Koła mieszczańskiego. Wśród pięknie przybranych zielenią stołów zasiedli między innymi art. malarz p. Benedyktowicz, posłowie Bandrowski, Zieleniewski, pp. Natanson, arch. Zubrzycki, ks. Głowacki, radca Kosobucki, Dr Lubecki, prezes „Gwiazdy“ p. Bajas, oraz reprezentanci i członkowie wielu tutejszych towarzystw. W podniosłym nastroju przemówił na wstępie katecheta sem. naucz. ks. Masny w imieniu zebranych, życząc młodemu Kołu jak najlepszego rozwoju. Nader serdecznemi słowy powitała przewodnicząca Koła, p. Helena Strokowa, wszystkich gości, wyrażając przytem radość, że wielka wspólna idea, jaka Towarzystwu przewodzi, łączy wszystkie stany do pracy nad zdobyciem samodzielnego bytu. W imieniu Gł. Zarządu T. S. L. zabrał głos p. Natanson, który w dłuższej przemowie wskazał na owocną 20-letnią pracę T. S. L., stwierdzając równocześnie, że hasła, przez nie głoszone, znalazły należyty oddźwięk w całem polskiem społeczeństwie. Wśród szeregu dalszych toastów wniosła p. Pindelska zdrowie duchowieństwa, dalej przemawiał Dr Lubecki imieniem Czytelni katolickiej i Straży polskiej, zaznaczając że dotychczasowa działalność IX Koła zapisała się już chlubnemi zgłoskami w dziejach uświadomienia naszego ludu, przyczem przewodnicząca p. Helena Strokowa ponosi lwią część położonych zasług. Odczytano nadto pismo ks. biskupa Bandurskiego, w którem ten wyraża życzenie, aby Koło stało się niezdobytą twierdzą i warownią, rozbijającą wszelką przemoc i złość wrogów Polski.

Z Resursy urzędniczej. W sobotę dnia 21 stycznia b. r. odbędzie się wieczorek z tańcami, na którym będzie główne rendez-vous mających się kostyumować w dniu 1 lutego b. r. Początek o godz. 9 wieczór.

W Czytelni dla kobiet im. Słowackiego odbędzie się dnia 18 b. m. t. j. we środę tombola, poprzedzona produkcyami humorystycznemi. Początek o godz. 7. Wstęp 40 hal.

Śmiałe włamanie. Wieczorem w niedzielę między godziną 8 a 9 dokonano nader śmiałego włamania do mieszkania p. Juliusza Krzykowskiego, dyrektora Zakładu zastawniczego Kasy Oszczędności miasta Krakowa. W czasie tym nie było ni-

kogo z domowników w mieszkaniu, z czego skorzystał widocznie dobrze znający rozkład pokoi złodziej i wdarł się przemocą, wyłamawszy zamek, drzwiami, do wnętrza. Służąca p. Krzykowskiego, która powróciła po godzinie 9-ej do domu, ujrzała ku swemu zdziwieniu drzwi na oścież otwarte, a przytem znacznie uszkodzone, okna w salonie, wychodzące na ulicę, również pootwierane i zapaloną lampę w przedpokoju. We wszystkich pokojach panował nieład, świadczący o gorączkowych poszukiwaniach za „šerem", w jadalnym zaś rozbił sprawca kredens, skąd ukradł wiele srebrnych naczyń, jak kubki, koszyczki, tace i t. p. Również w drugim pokoju rozbito biurko, skąd zabrano także dużo cennych przedmiotów. Powiadomiona policya rozpoczęła energiczne śledztwo, które jednak do tej pory nie wydało żadnego rezultatu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa kradzieży dokonać musiał jakiś murarz lub człowiek zajęty przy budowie, gdyż na dywanach pozostawił on liczne ślady pyłu ceglanego. Szkoda, jaką ponosi p. Krzykowski, jest bardzo znaczna.

Kradzież. Wczoraj po południu dokonano kradzieży u ślusarza p. Rzepki, zamieszkałego przy ulicy Wielopole pod l. 7, gdzie niewyśledzony dotychczas sprawca rozbił szafę i zabrał z niej część garderoby.

Przemycanie sacharyny. Do sądu w Ostrawie Morawskiej został odstawiony z powodu wielkich oszustw funkcyonaryusz spedycyjny, Otton Hirsch, zajęty w firmie spedycyjnej Antoniego Neufelda w Przywozie. Hirsch na szkodę swego pryncypała i jego klienteli zarazem popełniał oszustwa. Z zemsty zadenuncyował Hirsch swego pryncypała, zeznając, że Neufeld przemyca sacharynę. Okazało się to prawdą. Władze skarbowe znalazły w składzie Neufelda 18 skrzyń sacharyny wartości 40 tysięcy koron. Neufeld i jego urzędnicy Nadel i Elfenberger zostali uwięzieni. Grzywna skarbowa, która spadnie na Neufelda, wyniesie około 2 milionów koron. Pochodzenia sacharyny dotąd nie stwierdzono.

Stowarzyszenie lekarzy w Warszawie. Z Warszawy donoszą: Władze zalegalizowały ustawę, czyli statut Stowarzyszenia lekarzy warszawskich, które objęło spadek po zamkniętem w roku zeszłym Stowarzyszeniu lekarzy polskich w Warszawie.

Ludność Wiednia. Tymczasowe obliczenia według spisu ludności z dnia 31 grudnia roku zeszłego wykazały, że Wiedeń liczy 2,050.000 mieszkańców, o 300.000 więcej, niż przed 10 laty.

Mrozy w Wiedniu. Z Wiednia donoszą: Od wczoraj panuje tu niebywały od dawna mróz, dochodzący do 12 stopni. Stacya meteorologiczna zapowiada, że mróz ten utrzyma się jeszcze przez kilka dni.

Morderstwo rabunkowe w Wiedniu. Z Wiednia donoszą: W XX dzielnicy Brigittenau zamordowano wczoraj rentiera Jakóba Debejana. Mordercę aresztowano zaraz po zbrodni. Jestto były buchalter Alinian, który zamordował Dabejana w celach rabunku.

Katastrofa balonu. Z Berlina telegrafują: Balon „Hildebrand", który dnia 21 grudnia roku ubiegłego wzniósł się w powietrze i znikł bez śladu, znaleziono wczoraj koło Wildenbruch na Pomorzu. Balon był zupełnie zniszczony. W gondoli znaleziono zwłoki dwóch aeronautów, którzy jechali tym balonem.

Lawiny śnieżne w Hiszpanii. Z Madrytu donoszą: Koło Pueblo de Gordez lawina zrzuciła do rzeki lokomotywę i 8 wagonów pociągu, który utknął w śniegu. Tor uszkodzony. Połączenie telegraficzne przerwane.

Mianowania. Cesarz zamianował radców prokuratoryi skarbu dra Macieja Mączyńskiego i dra Wincentego Mączyńskiego starszymi radcami prokuratoryi skarbu.

Minister sprawiedliwości zamianował radcami sądu krajowego sędziego pow. Stanisława Wyrobka w Krakowie dla sądu kraj. w Krakowie, Antoniego Turczyna w Rzeszowie dla sądu obw. w Tarnowie, Feliksa Franicza w Krakowie i zast. prok. Mieczysława Ajdukiewicza w Krakowie dla sądu krajowego w Krakowie, dalej sędziów pow. dra Jana Korniakiewicza w Krakowie dla sądu obw. w Nowym Sączu, dr. Pawła Heraina w Krakowie dla sądu kraj. w Krakowie, Kazimierza Mischkego w Krzeszowie dla sądu obw. w Wadowicach, Kazimierza Munka w Limanowej dla sądu obw. w Tarnowie, zast. prok. dr. Bronisława Markiewicza w Rzeszowie dla sądu obw. w Rzeszowie, sędziego pow. w Krakowie, dra Jana Schwarzenberga — Czernego dla sądu kraj. w Krakowie. Minister sprawiedl. zamianował sędziego pow. i naczelnika sądu w Strzyżowie, dra Zygmunta Tatasiewicza radcą sądu kraj. i naczelnikiem sądu pow. tamże.

„Szopka krakowska".

Grono literatów i artystów, które przed laty utworzyło w Krakowie „Zielony Balonik", dostępny tylko dla „wybranych", otwiera obecnie podwoje kabaretu dla „szerszej" publiczności. Pierwsze przedstawienia dały przedewszystkiem zawsze punkt kulminacyjny sezonu „Szopkę krakowską", „revue" wszystkich aktualności lokalnych, krajowych i polskich w ogóle, w literaturze, sztuce, polityce, we wszystkiem zresztą, co „nasze życie niesie". Widowisko odbywa się, jak dawniej, w „Jamie Michalikowej", która rozszerzyła swe ściany (przybudowano nową salę). W niej to za kotarą ustawiono szopkę, dzieło p. Kamockiego. Wielki gmach, w stylu gotycko-romańsko-bronowickim, pokryty słomą, złocony, różnokolorowo wyklejany. Zasłona z zielonej chustki bronowickiej kryje ściankę szopki, za którą znajdują się kulisy dla lalek i lalkarzy. Lalki wykonali artyści rzeźbiarze dr Kunzek, Puszet, Szczepkowski; wysuwają lalki na scenę i poruszają niemi Józef Czajkowski i Puszet. Na fortepianie: gra Witold Noskowski, recytuje tekst satyry: Teofil Trzciński.

Przedstawienie „Szopki" ujęto w formę prologu i trzech aktów. Po podniesieniu kurtynki ukazuje się król Herod (w afiszu F. A. Łat, dyrektor Akademii sztuk pięknych) w mundurze urzędnika austryackiego VI rangi: przy szpadzie, z pióropuszem w ręku. Witają go trzej królowie, przynosząc nowinę, że z dyrektura Akademii coś się źle poczyna i że na Zwierzyńcu urodziła się dziecina „Jacek", która wypędzi Heroda ze stolicy.

Mówią, że to jest przyszły Akademii kacyk,
A imię jego: Jacek.
Chociaż ledwie dni parę liczy to dziecię,
Już się czterdzieści jeden razy zrobiło w portrecie,
A jak się namaluje raz czterdziesty drugi,
Zabieraj, bracie, stąd twoje sztalugi...

Po rozmowie z portyerem Akademii i rzeźbiarzem Kuncykiem, który we Lwowie „był jakimś fizykiem", Herod, drżący ze strachu, musi wysłuchać perory „zorganizowanego malarza", który na nutę „Czerwonego sztandaru" przedstawia okropne stosunki, panujące w Akademii, domaga się „ośmiogodzinnego dnia pejzaży" i grozi strajkiem. Heroda zabija potem Śmierć, której postać przypomina znanego publicystę.

W „Interludyum", jak tradycya szopki wymaga, występuje żyd, poczem rozpoczyna się akt drugi. Footballista, typ w ostatnim czasie „uobywatelony" w Krakowie, w przepysznym wierszu opisuje zapasy „piłkarzy, którzy strzelają sobie bramki" i zapowiada przybycie „bramkarza" krajowego, Hr. B. A. Deniego. W stroju polskim, z laską marszałkowską, opowiada o „matchu" lwowskim, o mały włos „przez te podolskie barany" nierozegranym:

Na Sejmie dziś czuwałem
Dzień cały, całą noc,
Ach, tam się nasłuchałem
Muzyki cudnej moc.
Tam muzykanci byli
W rubaszkach barwnych swych,
Lecz w pamięć mi się wbili
Trzej najdzielniejsi z nich:
Staruch, co w puzon dmie,
Makuch, co pultem rżnie,
Skwarko z wielkim bum, bum,
Zrobili w Sejmie szum.

Przedstawia się potem publiczności Jacek Symbolewski (kozie nogi fauna i frak), śpiewając na nutę kolendy o panu Twardowskim:

Ni to pies, ni to bies,
Raz po razu zmieniam stan.
To w pirogu, to znów bez.
To profesor, to znów pan.
Na Zwierzyńcu, czy też w Tyńcu,
Husarz, dziewka, krowa, chłop,
Wszędzie golę me symbole,
A ty zgadnij, alboś czop...

Jacek proponuje marszałkowi wymalowanie portretu:

Witam marszałka! Szukam wszędzie, gdzie tu
Znaleść modela do nowego portretu
Oddawnam sobie upatrzył marszałka,
Bardzo mi się podoba pańska pałka,
Plan mam już gotowy:
Ptaszek będzie panu wyfruwał z głowy.
Na drugim planie pantera i dwie krowy,
A zaś na fujarce do ucha
Będzie panu grał faun o twarzy Starucha.

Marszałek na to:

Ślicznie panu dziękuję,
A jeśli pan pozwoli, to lepiej się sfotografuję.
Albo wreszcie z dwojga złego.
To już wolę Sichulskiego,
Człowiek młody, ale taktowny i bardzo do rzeczy...

W ten duet wpada Teofil Trzciński, „dyktator koncertów krakowskich", i po ustąpieniu Jacka i marszałka (ostatni poszedł się zdrzemnąć do „Prawicy Narodowej") prowadzi dyalog z Wagnerowskim kandydatem na dyrektora teatru, który jako Lohengrin w srebrzystej zbroi na łabędziu przybywa na scenę. Dyalog ten jest także przepysznym figlem muzycznym, bo Wagnerowski cokolwiek rozpocznie na nutę Lohengrina, po czterech taktach przechodzi zaraz w „Wesołą wdówkę", w „Rozwódkę" i t. d.

Z kolei kandydat na dyrektora teatru przedstawia się członkowi komisyi teatralnej M. Y. Cielskiemu, który zgadza się na to, aby operetka zagościła w teatrze krakowskim. On sam zgorszenia się nie obawia, bo za kulisy nie chodzi:

Dwa razy był tam tylko dzięki łasce boskiej,
Raz u Sady Jako a raz na jubileuszu Wojnowskiej.

Wypowiada swe zdanie także Kleo, „tyran krakowski", który następnie opiewa chwałę Wielkiego Krakowa, poczem się cofa, bo marszałek krajowy wraca z sufrażystką. Ona domaga się równych praw dla kobiet, marszałek ucieka zasypany gradem słów.

Akt II rozpoczyna przygrywka na nutę „Gaudeamus igitur", poczem na scenie pojawia się rektor wszechnicy Starnowski i składa życzenia rektorowi akademii sztuk pięknych Wyczółkowi przy akompaniamencie ukłonów bedela Manghi. Magnificencye ustępują następnie miejsca mistrzowi Grdyce z synem, który śpiewa, jak to „z Tadziem, swoim synem" zdobył, a następnie stracił Barbakan dla panoramy. Ponieważ Kraków okazał się tak niewdzięczny, przeto jedzie do Belgradu, aby tam „wymalować fakt także historyczny, lubo mniejszej wagi, zamordowanie Aleksandra i Dragi". Po występie żyda przybywa starzec, który musi być wiecznie młodym, skoro Młodej Polski trzeba". Za nim idzie siwowłosa o kulach, postać czcigodna literackiej „Młodej Polski" i śpiewa:

...Ja jestem literacka młoda Polska.
Lata płyną, szósty krzyżyk zbliża się bez mała,
Ale nazwa mi jakoś szczęśliwie została...
Dzień za dzionkiem marnie schodzi.
Czas na czole zmarszczki pisze,
Myśmy jeszcze ciągle młodzi,
Nie starzejem, towarzysze.
Skoro literacka gleba,
Tak opornie młodych rodzi:
Młodej Polski Polsce trzeba —
My musimy wciąż być młodzi!

Po niej idzie Psyche polska, która opowiada swe przejścia:

Mnie z letargu zbudził niezapomniany Przybysz...
Gdyby te lata wróciły, och, gdybyż!
Zaświatowych praidei cuda,
Szopen — absolut — i wóda!

Nieszczęsna po dalszych zawodach stawia się do rozporządzenia footbalisty, a gdy i on ją odtrąca, idzie szukać nowego Erosa...

Z kolei słychać za sceną popularne: „Hi, hi, hi!" i wkracza sam wielki Fryderyk, aby pogawędzić nieco ze swym „historien" z Adolfem Reinhardtem-Dramoczyńskim, póki obu nie wypędzi ze sceny policyant krakowski, aby zrobić miejsce dla Jerzego Archaniołowskiego, prez. Twa „Polska sztuka skogutkowana", Battaglia, znowu mistrz Grdyka z synem Tadziem, poczem przewija się przez scenę Paderewski. W końcu Dziaduś-Solski z „Betleem Polskiego" i śpiewa:

Musi dziaduś, musi
Pochlebiać Radusi,
Bo Radusia dla dziadusia
Subwencyjkę dusi.

Policyant usuwa potem wszystkich a na scence pojawiają się figury autorów Boya i Witołda Noskowskiego i wykonawcy Teofila Trzcińskiego i dziękując za wysłuchanie „Szopki", wzywa mieszkańców, aby się nie zmieniali i na przyszłość przedstawieniom materyału dostarczali.

Taką jest treść „Szopki", bardzo pobieżna i nie dająca zupełnie wyobrażenia o jej humorze. Trzeba zobaczyć te lalki, poruszane niezwykle sprawnie przez lalkarzy, usłyszeć te złośliwości, bynajmniej jednak nie uszczypliwe, a zwłaszcza w interpretacyi Teofila Trzcińskiego, który do złudzenia potrafi naśladować głosy wszystkich, występujących w „Szopce" postaci. Publiczność garnie się też tłumnie na przedstawienia, których było już cztery a zapowiedziane są dalsze trzy. Zapewne nie wystarczą one dla Krakowa i nastąpią dalsze jeszcze, zanim „Szopka" wyjedzie do Lwowa, gdzie dorobione będą figury prezydenta Ciuchcińskiego i dyrektora teatru Hellera i do Zakopanego, gdzie zamiast „footbalisty" występować będzie „narciarz".

(a. k.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 16 stycznia.

HOTEL BELVEDERE (pokoje od 2 koron, Łazienki. Restauracya i kawiarnia na miejscu): drowa Stef. Martinfeldowa, Mieczysław Wróbel z Warszawy, Leon Förster z żoną, L. Kohan z Zakopanego, Jan Gargulak z Trzebini, Ed. Zilrer z Freiberg (Saksonia), B. Matonorowski z Kieo, Ignacy Czerwiński z Petersburga, Józef i Jerzy Sporyszowie z Warszawy, D. Heiner z Tarnowa, Englb. Micza z Wiednia, H. Heerr, L. Holicz z Zakopanego, Stanisław Piotrowski z Przywozu, Józef Kiendzieradny z Berna, Karol Ropalski z Witkowic, M. Michalik z Pragi, Robert Ostrowski ze Lwowa, Stanisław Olszewski z Przerowa.

HOTEL KRAKOWSKI: Karol Witkowski z Czerniowiec, Bronisława Lorentcka z Radomyśla, Maryan Lorentcki z żoną z Wiednia, Jan Pol z żoną z Cieszyna, Adam Kanarek z Skowierzyna, Jan Deptuch, Franciszek Mirosławski z Zakopanego, Franciszek Niepokój z Krosna, Zygmunt Dylski ze Lwowa, Mikołaj Piekarczyk z Pilzna, Stanisław Dybowski z Poznania, Zygmunt Wątorek z Gruszowa, Józef Szewczyk z Katowic, Mieczysław Tabor z Warszawy, Tadeusz Godyń z Wilna, Franciszek Kosiara ze Lwowa, Czesław Stasicki z Poznania, Józef Tynicki z Kołomyi, Stefan Grajck z Budapesztu, Irena Majewska, Helena Gadowska z Tarnowa, Józef Gałecki z Częstochowy, Mieczysław Osiecki z Łodzi, Ryszard Towarnicki z Litwy, Jan Zubrzycki z Limanowej, Teodor Wisłocki z Kamieńca Podolskiego, Mieczysław Leśny z Kijowa, Teofil Czaja z Oświęcimia, Bolesław Mikos z Tarnobrzega, Czesław Witecki.

HOTEL NARODOWY, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje od 2 koron zwyż, salka na zebrania towarzyskie, korytarze ogrzan.): Jadwiga Radziewiczowa z Warszawy, Michałowie Cegłowscy z Syrakuz (Ameryka), Cecylia Heller z Tyczyna, Stefania Wójcicka ze Lwowa, Mateuszowie Starczewscy z rodziną z Olkusza (Król. Pol.), Jan Piechowski z Proszowic (Król. Pol.), Kazimiera Kamińska z Przerowa, Czesław Górnikowski z Polanki, Władysław Ośmiński z Rawy Ruskiej, Teofila Przebylska z Tarnowa, Maryan Klein z Berlina, X. Ksawery Olszański z Miechowa Moryc Gutter z Wiednia, Stanisław Nossek z Pragi, Wincentowie Wagnerowie ze Stanisławowa, Jan Fiedler z Budapesztu, Stefan Kohn z Czerniowiec, Stan. Orzegalska z Rabki.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 16 stycznia. **Losy:** a) procent.: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 29·—. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 25·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 301·75. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 256·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. —·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 44·25. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 53·—, Clary 40 złr. m. k. 205·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 109·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 85·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. —·—. Palffy 40 złr. 265·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 97·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 67·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 65·—. Salma 40 złr. m. —·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 265·25. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 262·50. Tureckie oblig. prem. kolei prc. —·—. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 529·—.

Berlin, 16 stycznia. Austryackie banknoty 85·25. Spirytus —·—.

Paryż, 16 stycznia. Renta 3-prc. 97·50. Mąka —·—.

Frankfurt, 16 stycznia. Austr. kred. 215·15. Koleje państwowe 159·—. Discouto 195·0. Laura —·—.

Usposobienie: Słabe niezmienione.

Wiedeń, 16 stycznia. Zamknięcie giełdy. (Wal. kor.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 654 25, węg. Zakł. kred. 868 75, Anglobanku 325 75, Unionbanku 637 25, Länderbanku 536 —, Bankverein 558 —, Bodencredit 13 42, Galic. Banku hipotecznego 684 —, Kolei państwowych 752 25, kolei południowej 116 50, kolei północnej 51 50, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 767 25, Rima Muranyi 672 —, Praskiego Tow. żelaznego 25 95, Fabryki broni 747 —, Akcye tureckie tyt. 367 —, Gal. akc. Tow. kop. n. 817 —, Obl. węg. indemniz. 92 50, Renta majowa 93 25, Austr. renta koron. 93 15, Węgier. renta koron. 92 15, 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 92 15, 9% Listy Banku hip. 93 75, 4¼% Listy Banku hip. 99 35, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 94 —, 4½% Listy Banku kraj. 99 50, 4% Gal. Obl. propin. 98 60, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 65, 4% Pożyczki m. Lwowa 92 65, Losy tureckie 263 —, Marki 117 47, Ruble 253 75, Rosyj. pożyczka 104 20, Akcye praskiego banku kredyt. —, 4% pożyczka m. Krakowa 93 —, Galicyjski bank kredytowy ziemski 4½% 99 10.

Usposobienie: słabe.

Berlin, 16 stycznia. (Zamknięcie giełdy). Austr. kredyty 215 —; Kolei austr. państw. 160 25; Discouto 193 87; Tow. handlowe 175 87; Warszawsko-wiedeńskie 229 00; Bankverein 163 —; Laurahütte 173 —; Austr. banknoty 85 05; Ruble 216 40; Nowy Jork —; 4½% polsk. listy zastawne 98 25; Ameryk. bony 85 05; 4% ros. pożyczka 95 20; Lombardy 21 —; Reichsbank 142 —; Packetfahrt 143 —; Warszawa krótkie —.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski